Ner 173. ROK 1844. SRODA 31 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel świat uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
	6	2, 944	+ 12, 1	4, 94	ZPł. Zachodni słaby	Chmurno	Deszcz
30	2	3, 025	+ 13, 9	5, 16	,, ,,	Pochmurno	
	10	3, 117	+ 10, 7	4. 44	,, ,,	Pogoda z Chmurami	Deszcz

Wiadomosci zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin 29 Lipca* —

Najjaśniejsi Państwo przyjmowali przedwczoraj w Erdmansdorf o godzinie 7 zrana, deputacye wysłane od magistratu i obywateli miasta Berlina z adressami powinszowania że Opatrzność zachowała Ich drogie dni od widocznego niebezpieczeństwa, zbrodniczym zamachem nikczemnika zagrożone. Oboje Królestwo Ichmość przyjęli z rzewnem uczuciem rzeczone deputacye do których w końcu N. Pan wyrzekł te pamiętne słowa: »Nic w świecie niezachwieje zaufania z jakiem jestem dla mego ludu, a tym mniej czyn podobny. Stosunki moje z ludem zostają zawsze przy dawnem. Spokojnie wesprę moją głową na łonie każdego z moich poddanych.«

Wczoraj we wszystkich kościołach wszystkich wyznań, odbyło się nabożeństwo dziękczynne za ocalenie drogich dni NN. Państwa; wieczorem dniu 27 bito we dzwony po wszystkich kościołach na znak téj radości; — w kościele katolickim S Jadwigi, przez cały dzień 28 było wystawienie N. Sakramentu.—

W sobotę 27. w teatrze wielkim *(Schauspielhaus)*, po odśpiewaniu hymnu narodowego, cała Publiczność do niezwyczajnego natłoku zgromadzona, z największém uniesieniem radości trzykrotne wydała okrzyki: »Niech żyje Król i Królowa!

Jego Król. Mość polecił, wszystkim duchownym, aby w niedzielę d. 28 we wszystkich kościołach w Berlinie, Poczdamie i Charlottenburgu, do powszechnéj modlitwy przyłączyli te słowa: Że wolą jest Króla, aby słudzy ołtarza wszystkiemu ludowi oznajmili, że Król prosi Boga, aby cudem uratowane życie Jego i Królowéj uczynić raczył błogosławieństwem dla luduit. d.

— *Paryż 23 Lipca.* —

Posłano ztąd rozkazy do Tulonu, wedle których jeszcze kilka pułków ma wsiąść na okręty, dla połączenia się z wojskiem marszałka Bugeaud. Słychać także iż xięciu Joinvilie nowe instrukcye są posłane. Podróżni którzy od brzegów afrykańskich przybyli do Barcelony, podług listów od granicy hiszpańskiéj przywieźć mieli wiadomość, o wypadku tam zaszłym, który jeżeli sie potwierdzi, groźne skutki pociągnąć za sobą może. Rzecz tak się ma, że okręt angielski wojenny, opierając się na prawie przetrząsania, miał zatrzymać okręt admiralski francuzki na którym xiążę Joinville osobiście dowodzi, i żądać przejrzenia jego papierów; xiążę pozwolił na rewizyą, po któréj atoli ukończeniu, chciał nawzajem zrewidować okręt angielski, lecz anglicy oparli się temu żądaniu; xiążę Joinville protestował uroczyście przeciwko temu odmówieniu, — i gdy anglicy obstawali przy swojem, kazał dać ognia do okrętu angielskiego, i takowy zatopił. Pogłoska ta, lubo jest niepodobna do wiary sprawiła na dzisiejszéj giełdzie wielkie wrażenie.

— *Londyn 22 Lipca.* —

Gdyby miało przyjść do wojny, pomiędzy Anglią i Francyą, to ani wątpić że parlamentowa artylleryą, po obu stronach kanału dzielącego te dwa mocarstwa, rywalizować będzie gwałtownością swoich wybuchów. Dawniéj we wszystkich wojnach ze stałym lądem, miała Anglia monopol rozpraw parlamentarnych względem spraw krajowych i działań wojennych, ale teraz izba deputowanych Francyi, przewyższa swoją żarliwością w téj mierze izbę niższą angielską. Dzisiejsza oppozycya w Anglii, byłaby tylko echem wrzawy oppozycyi francuzkiéj, podobnej gromadom wilków, które przy

świetle xiężyca po różnych częściach lasu, wtorują wyciu jedne drugich. — Coś podobnego zaszło teraz właśnie w izbie niższéj względem wyprawy przeciw Marokko. Lecz polityka zagraniczna, była zawsze w Anglii ślizką posadzką dla oppozycyi parlamentarnéj i t. d.

Król saski ma wypłynąć 2 sierpnia z Edynburga, powrotem do swoich krajów.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 26 *Lipca.* —

Jego Cesarska M. najwyżéj zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał zdanie Rady Państwa w departamencie spraw Królestwa Polskiego zapadłe, w przedmiocie uwolnienia od służby, wojskowych niższych stopni ze szlachty Królestwa pobranych z zaciągu, a z powodu słabości zdrowia służyć niemogących. *Zdanie Rady Państwa:* Rada Państwa w departamencie spraw Król. Polskiego, rozważywszy wniesiony z rozkazu Najwyższego, a złożony N. Panu przez ministra wojny raport, o uwolnieniu od służby wojskowych niższych stopni ze szlachty Król. Polskiego pobranych z zaciągu, a z powodu słabości zdrowia służyć nie mogących, znajduje, że wydaném w r. 1836 prawem o szlachectwie w Król. Polskiem, szlachta rodowita tego kraju posiadająca szlachectwo przed ogłoszeniem tegoż prawa, pozostawioną została pod względem obowiązku służby wojskowéj, w tém położeniu, w jakiem była dotychczas, i wskutek tego podlega jak dawniéj, służbie wojskowéj z zaciągu, z obowiązkiem wysłużenia skróconego dla niéj 10cioletniego terminu; że wszelako ani pomienione prawo, ani zbiór postanowień wojskowych, wyraźnego przepisu nie obejmują na przypadek, jeźliby taż szlachta, przed zakreślonym terminem przez zwierzchność uznaną była za niezdatną do służby. Zważywszy, że nastręczające się obecnie z tego powodu zapytanie nie dotyczy mianujących się tylko szlachtą, lecz takich, którzy stan swój szlachectwa dziedzicznego nabytego przed ogłoszeniem prawa z r. 1836, udowodnią w sposób prawem przepisany; albowiem stosownie do przepisów tegoż prawa, zapisanie w dawnych księgach obywatelskich szlachty po Województwach, samo przez się uznano za niedostateczne, przyjęto zaś za dowody, szlachectwa nabytego przed ogłoszeniem pomienionego prawa: *a)* dyplomaty panujących lub konstytucye sejmów, szlachectwo albo herb nadające; *b)* dokumenty stwierdzające, że osoba, która dowodzi szlachectwa, albo jej przodkowie posiadali tytuł xiążęcia, hrabiego lub barona, w swoim czasie przez b. Senat Król. Polskiego rozpoznany, i *c)* dokumenty stwierdzające, że osoba która dowodzi szlachectwa, jéj ojciec, dziad, lub pradziad, byli przed r. 1795. dygnitarzami koronnymi, członkami Senatu i tak daléj, jako to w szczegółach postanowiono w I. i IV. oddziale prawa z r. 1836. Osoby na zasadzie takowych dowodów uznane za szlachtę dziedziczną, prócz innych za wstąpieniem do służby wojsk: z zaciągu nadanych im prerogatyw, przedstawiane w tejże bywają na wakujące ober-oficerskie stopnie, na równi ze szlachtą Cesarstwa. Z tych względów, departament z swéj strony mniema, iż zaledwie zgodnie byłoby z wyobrażeniem o ważności dostojności szlacheckiéj, iżby mająca sobie przyznaną takową dostojność rodowita szlachta Królestwa, zupełnie wyjętą była z pod ogólnego, nie tylko dla szlachty rossyjs. lecz i dla wstępujących do służby z ochoty, z innych stanów w Cesarstwie, przepisu art. 1349 tomu 5go ustaw wojsko, objętego, na zasadzie którego w skutek udowodnionych różnych chorób, mogą ci uwalniani być od służby przed oznaczonym terminem. Z drugiéj strony departament nie mógł pominąć bez uwagi i słusznego spostrzeżenia ministra wojny, że szlachta rossyjs. wstępuje do służby z własnéj ochoty, a rodowita szlachta Królestwa podlega służbie wojskowéj zaciągowéj, z obowiązkiem, po otrzymaniu nawet stopnia oficerskiego, wysłużenia 10cio-letniego terminu. Dla czego w celu zachowania niejakiéj różnicy i przy uwolnieniu ich od służby, w przypadku wyż wspomnionym, a zarazem usunięcia wszelkiego powodu uchylenia się pod pozorem słabości zdrowia, od obowiązku wysłużenia oznaczonego terminu, departament postanowił wydać następujące przepisy: 1) szlachta Król. Polsk. która udowodniła szlachectwo swe dziedziczne nabyte przed ogłoszeniem prawa o szlachectwie z r. 1836, zostająca w służbie wojsk. z zaciągu, tak w niższych stopniach, jako też po otrzymaniu stopnia oficerskiego, może być uwolnioną od służby przed wysłużeniem ustanowionego dla niéj 10cio-letniego terminu, w takim razie tylko, jeżeli wskutek udowodnionych różnych chorób przez zwierzchność uznana będzie za niezdatną do dalszej frontowéj służby. 2) Uwolnione na téj zasadzie osoby stanu szlacheckiego w stopniach ober oficerskich, z prerogatyw w 4 ustępie 44 artykułu wspomnionych praw w skutek służby wojskowéj przyznanych im, korzystać będą wtedy tylko, kiedy po wstąpieniu na nowo w służbę wysłużą w niéj ustanowiony 10cio-letni termin 3) Wojskowi niższych stopni ze szlachty Królestwa, wchodzący do służdy z zaciągu, a na zasadzie 1go ustępu niniejszych przepisów uwolnieni od służby przed terminem, winni być raz do roku powoływani, i co do stanu zdrowia poświadczani przez miejscowych właściwych ich zamieszkaniu, gubernatorów cyw. i delegacye zaciągowe. 4) Na właściwych gubernatorów wkłada się obowiązek tych z pomiędzy wyż wspomnionych wojsko. niższych stopni, którzy okażą się zdolnymi do dalszéj wojsko służby frontowéj odsyłać do tejże, dla dosłużenia ustanowionego terminu.

— *Poznań* 19 *Lipca.* —

Dokończenie artykułu o konwencyi kartelowéj.

Art. 18. Ani zbiegów ani zobowiązanych do służby wojskowéj, ani zbrodniarzy, nie wolno z strony reklamującego monarchy ścigać gwał-

townym sposobem, samowładnie lub pokryjomo w kraj drugiego rządu. Zabronione więc jest posełanie tym końcem komendy wojskowéj lub cywilnéj, lub potajemnego emissaryusza za granicę obudwóch krajów.

Jeżeli reklamujące mocarstwo nakazało ściganie jednego lub więcéj zbiegów, lub zobowiązanych do służby wojskowéj, lub zbiegłych zbrodniarzy, przez komendę wojskową lub w innym sposobie, ściganie takowe nie może się daléj, jak tylko do granicy, przedzielającéj oba państwa, rozciągać. Tu powinna się komenda zatrzymać, i jednemu człowiekowi wolno tylko przejść granicę. Ten, wstrzymując się od wszelkich gwałtownych i samowładnych kroków, powinien udać się do przyzwoitéj władzy wojskowéj lub cywilnéj, pokazać rekwizycyą swojéj zwierzchności i zażądać wydania. Takowy delegowany przyjęty będzie z zachowaniem względów, jakie sobie obadwa rządy nawzajem winny, a potem postępuje się według przepisów téj konwencyi.

Art. 19. Każdy czyn urzędowy spełniony przez urzędnika z listy cywilnéj lub wojskowéj jednego z państw obudwu na terrytoryum drugiego państwa, bez mienia do tego od właściwéj władzy wojskowéj lub cywilnéj pośledz rzeczonego państwa, wyraźnego upoważnienia, uważany będzie za zgwałcenie terrytoryum i stósownéj ulegnie karze.

Jeżeli powstaną wątpliwości co do samego czynu zgwałcenia terrytoryum lub względem towarzyszących mu okoliczności, natenczas wyznaczy się komissya dwurządowa pod przewodnictwem komissarza strony zgwałconéj. Komissarzami na zawsze ku temu celowi uprzednio postanowionemi będą dla Pruss radzca ziemiański powiatu, przy którego granicy zgwałcenie terrytoryum zajść miało, dla Rossyi zaś komissarze do szczegółowych poleceń wyznaczeni, którym tak na granicy cesarstwa, jako też na granicy Królestwa Polskiego czuwanie nad zachowaniem stosunków przyjaznego sąsiedztwa jest poruczone.

W szczególnych przypadkach zastrzega się wolność dla obudwu rządów powierzania takowego dochodzenia osobnym *ad hoc* wyznaczonym urzędnikom.

Komissarzom służy prawo przybrania w szczególnych przypadkach urzędnika sądowego dla wysłuchania świadków i przyjęcia od nich przysięgi. Zadaniem ich jest, czyny dostatecznie wyjaśnić i ustanowić, czyli rzeczywiście zgwałcenie terrytoryum zaszło i kto takowe popełnił. Jeżeli komissya zgadza się co do przedmiotu, akta spisane odsyłają się właściwemu sądowi państwa, do którego obwiniony należy, w celu wymierzenia kary, o któréj niezwłocznie rządowi, którego terrytoryum zgwałcone zostało, wiadomość udzieloną będzie.

Każda osoba przytrzymana w tym samym kraju, w którym się zgwałcenia terrytoryum dopuściła, oddaną będzie do najbliższego sądu wojskowego lub cywilnego tegoż kraju, w miarę jak obwiniony należy do stanu wojskowego lub cywilnego. Sąd ten winien czyn zbadać, świadków wysłuchać i sprawę tak dalece wyinstruować, aby zawyrokowanie nastąpić mogło. Akta spisane odeślą się następnie generałowi komenderującemu wojsk, do których obwiniony należy, lub też, jeżeli on jest urzędnikiem z listy cywilnéj, jego przełożonéj władzy, końcem otrzymania wyroku wedle ustaw krajowych.

Dochodzenie prowadzone będzie bez przerwy i ile możności przyspieszone. Jeżeli sąd mający wyrokować zażąda jeszcze dalszych objaśnień, wtedy takowe na rekwizycyą pomienionego sądu przez kommisarzy, którym dochodzenie zostało poruczone, dostarczone mu będą.

Art. 20. Zabrania się władzom i poddanym wysokich stron kontraktujących, ukrywać zbiega, osobę zobowiązaną do służby wojskowéj i już reklamowaną, lub zbrodniarza do wydania uwłaściwionego, albo ułatwiać mu dostanie się w inne odleglejsze okolice, aby go tym sposobem ochronić od wydania.

Rządy obustronne postępować będą według ustaw krajowych przeciw osobom dopuszczającym się występku tego rodzaju, a władze obu państw będą sobie, dla własnéj satysfakcyi, udzielać wiadomości o sposobie pociągnienia przestępców do odpowiedzialności i ukarania.

Art. 21. Wysokie kontraktujące strony zabronią najsurowiéj swoim poddanym kupowania od jakiéjbądź osoby, chociażby nie uznanéj jeszcze za zbiega lub niereklamowanéj, rzeczy, noszących na sobie niewątpliwe własności rządowéj znamiona. Ostrzedz ich nadewszystko należy, aby od zbiega konia służbowego nie kupowali i nienabywali od zbiegłego zbrodniarza bezprawnie przezeń posiadanych rzeczy, każden z obu kontraktujących rządów użyje wszelkich w mocy jego będących środków, aby sobie dopomagać do bezpłatnego odzyskania tych przedmiotów, równie jak wyżéj nadmienionych rzeczy wojskowych.

Art. 22. Jeżeli wydanie zbiega, osoby do służby wojskowéj zobowiązanéj lub zbrodniarza powyższéj kategoryi nie nastąpiło w takim przypadku, w którymby podług téj konwencyi powinno było nastąpić, i osoba taka wraca przez ucieczkę do kraju, któremu powinna była być wydaną, monarcha tego kraju nie ma obowiązku wydania onejże.

Art. 23. Każdy z obudwu rządów obowiazuje się do przyjęcia na powrót tych z swoich własnych poddanych, których rząd drugi, dla tego, iż mu z jakichkolwiek powodów ciężarem się stali, wydalić zechce. Obowiązek ten w każdym przypadku ustaje, skoro osoba mająca być wydaloną przez lat dziesięć bez paszportu lub świadectwa pochodzenia (Heimathschein) właściwéj władzy ojczystéj za granicą przebywała, lub też paszport albo świadectwo pochodzenia od lat dziesięciu upłynęły.

Osoby, których paszporta, świadectwa pochodzenia lub inne papiery legitymacyjne są jeszcze ważne, lub też nie daléj jak od roku u-

biegły, jeżeli są poddanemi jednego z obudwóch państw, mogą bez poprzedniczego znesienia się z właściwemi władzami być wydalonemi.

Wydanie i przyjęcie wyrażonych powyż osób następować będzie:

a) ze strony Pruss za pośrednictwem radzców ziemiańskich powiatów nadgranicznych.

b) ze strony Rossyi za pośrednictwem komissarzy do szczególnych poleceń wyznaczonych, którym tak na granicy cesarstwa, jako też na granicy Królestwa Polskiego czuwanie nad zachowaniem stosunków przyjaznego sąsiedztwa jest poruczone.

Oprócz tych przypadków żadna osoba udająca się za poddanego jednego z obu wysokich stron kontraktujących nie może inaczej na terytoryum drugiego państwa zostać wydaloną, jak tylko za poprzedniem porozumieniem się wyżéj wyrażonych urzędników i po wykazaniu, że osoba, o którą rzecz idzie, rzeczywiście jest poddanym państwa, które ją ma przyjąć.

W każdym przypadku wyż rzeczonym koszta wszelkiego rodzaju, z takowego wydalenia powstałe, są ciężarem rządu wydalającego.

Gdyby jednak rząd rossyjski lub polski miał potrzebę uwolnienia się od osoby, któraby do swéj ojczyzny koniecznie przez kraj pruski transportowaną być musiała, nigdy rząd pruski nie odmówi swego tym końcem zezwolenia, skoro przy wydawaniu takiéj osoby pruskim władzom pogranicznym, wręczona tymże będzie:

1) poświadczona deklaracya rządu, do którego taż osoba należy, iż zostanie przyjętą, i

2) całkowita kwota pieniężna na transport i żywność pomienionéj osoby na całą drogę aż do jéj ojczyzny.

Bez należytego dopełnienia obudwóch poprzedzających warunków nie może rząd Pruski, zapatrując się na istnące pod tym względem z innemi państwami układy, podejmować się przyjęcia osoby, którąby trzeciemu państwu miała być odesłaną.

W przypadku, gdyby osoby takie do trzeciego państwa należące, pomimo to, na fundamencie udzielonych sobie przez władzę rossyjską lub polską paszportów, do państwa pruskego wstęp znalazły, podówczas przez nie za kraj rodzinny państwo przyjąć ich nie chciało, mocne będą władze pruskie cofnąć je w przeciągu jednego roku od wnijścia ich do Pruss z jednego z tych krajów rachując, do Rossyi lub do Polski, wyrażając w ich paszportach powód do takowego cofnięcia.

Art. 24. Niniejsza konwencya, we wszystkich opisach ważna także na Królestwo Polskie trwać będzie w swéj mocy lat 12.

Art. 25. Niniejsza konwencya będzie zatwierdzoną, a zatwierdzenia będą w Berlinie w przeciągu 6 tygodni, lub, jeżli można, jeszcze wcześniéj wymienione.

W dowód czego my, obustronni pełnomocnicy, podpisaliśmy ją i pieczęciami naszemi opatrzyli.

Dan w Berlinie, dnia dwudziestego (ósmego) maja roku Pańskiego tysiąc ośmset czterdziestego czwartego.

(podp.) *Bülow.* Baron *Meyendorff.*
(L. S.) (L. S.)

Powyższa umowa zatwierdzona, a zatwierdzenia w Berlinie d. 3 lipca r. b. zamienione.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 *do dnia* 31 *Lipca.*

Jerzykowski Marcelli, Chroszczewski Rudolf ob., Okolski Kazimierz ob., Okolski Stanisław, Łabęcki Felix ob., Bronn Teressa, Wielchorska Jadwiga hr., Paprocki Michał ob., Krulisek Jakób, z Polski; -- Posner Fryderyka. Stadnicki Alexander hr., z Galicyi; -- Beral August, Schel Ludwik, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Rostworowska Zofia hr., Wincengerode Łucya, Rottingruber Franciszek, Płużańska Helena, Tejchmann Antoni, Kotarska Celestyna ob., Bocheński Tadeusz ob., Bukowiński Teodor, Gagatnicki Józef ob., do Polski; -- Wisłański Maciéj, Olczyński Marcin, Zarębina Julia ob., Jaszewski Piotr ob., do Galicyi; -- Mężyńska Karolina, Schelenburg Ludwik hr., pułkownik kawaler ces. ross., Laue, Posner Fryderyka, Lilie Matylda, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro. 3924.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż stósownie do rozporządzenia Senatu Rządzącego z dnia 28 maja r. b. N. 3082 D. G. odbywać się będzie w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu o godzinie 11 przed południem w d. 14 Sierpnia r. b. licytacya sprzedaży domu Rządowego Latarnia zwanego pod L. 266 na Zwierzyńcu nad Rudawą stojącego, zburzyć się winnego, którego szacunek na pierwsze wywołanie wedle sporządzonego przez Oddział Budownictwa anszlagu, na kwotę złp. 160 gr. 22 oznaczonym zostaje, i najwięcéj ofiarującemu przyznanym będzie. Chęć licytowania mający po zaopatrzeniu się w *vadium* złp. 50 na termin zgłosić się winni. O warunkach licytacyi każdego dnia w godzinach kancellaryjnych w biórze Wydziału poinformowanemi być mogą, między któremi ten jest szczególnym, że nabywca w ciągu 6 tygodni dom kupiony rozebrać i materyał z placu usunąć jest obowiązanym.

Kraków d. 27 Lipca 1844 r.

Za Senatora Prezydującego
Szpor.

(1r.) Z. Sekr. E. *Bogusławski.*

LUDWIK STANISŁAW OGOŃCZYK

Z ŁĘTOWA ŁĘTOWSKI

S. T. D.

KUSTOSZ KATEDRALNY

ADMINISTRATOR DYECEZYI KRAKOWSKIEJ

WIKARYUSZ APOSTOLSKI

NA CZĘŚĆ POŁOŻONĄ W KROLESTWIE POLSKIEM

Kawaler Orderu ś. Stanisława wielkiej Wstęgi.

Szanownemu Duchowieństwu świeckemu i zakonnemu i wiernym wszystkim w Chrystusie Panu Dyecezyi Krakowskiej, Braterskie pozdrowienie.

Z Xiążęciem Apostołów Piotrem ś. rzecz do Was Najmilsi Bracia poczynam: *Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa,* który *wedle wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas na Nadzieję żywą, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Na dziedzictwo nieskazitelno i niepokalano i nie zwiędło, na Niebiesiech dla Was zgotowano, którzy mocą Bożą stworzeni jesteście przez wiarę na Zbawienie zgotowane, aby się ukazało czasu ostatniego. W czym radować się będziecie, jeśli trochy teraz w pokusach zasmucić się potrzeba. Aby doświadczenie wiary waszéj daleko kosztowniejsze nad złoto, którego przez ogień próbują, było nalezione na chwałę i cześć i sławę, w dzień przyjścia Jezusa Chrystusa.* ([a]) Czas wielki potemu N. Bracia! *Abyśmy już ze snu powstali*, słów Pawła ś. używam, *a odrzucili uczynki ciemności, a przyodzieli się w zbroje światłości, i chodzili jako w dnie uczciwe*, to jest kątów ciemnych i niedobrych mieśc nie szukali, *nie w biesiadach i pijaństwie, nie w łożach i niewstydliwościach, nie w zwadzie i w zazdrości, ale oblekłszy się w Pana naszego Jezusa Chrystusa, starania nie czynili o ciele w pożądliwościach.* ([b]) Bez grozy bowiem patrzyć na to nie można, co dusz ludzkich

(a) Petri I. 3 7. — (b) Rom. XIII. 11. 14.

przenajświętszą krwią Zbawiciela Pana naszego Jezusa Chrystusa odkupionych, ludu pracowitego codziennie ginie, a na wieczne męki skazane idzie, niczego poczciwego w życiu nieużywszy, dla onéj niepowściągliwości w piciu, a grzechów ztąd wiela, o których Apostoł zaleca: *niechaj nie będą ani pomienione między wami*, (c) nieprzyjaznie, swary, zawiście, gniewy, rosterki, zazdroście, mężobójstwa, porób-stwa i t. p., a co wszystko smutno powiedzieć, za oném pijaństwem idzie. Pijaństwo bowiem jak to pierwsze przestępstwo niepowściągliwości rodziców naszych w raju, gdy skusił był szatan matkę naszę Ewę, aby owocu zakazanego jadła, obudza w nas wszystkie żądze niedobre, ślepi to jest nieposłusznemi Bogu czyni, i podobnież się z rodziców na potomstwo przeliwa, iż prawdzi się na tym grzechu, co rzekł był sługa Boży Mojżesz na górze Synai przed Panem: *nieprawości ojców oddajesz synom* i *wnukom do trzeciego* i *czwartego pokolenia* (d).

Posłuchajcież N. Bracia! Czém ten grzech, na gniew Boży zarabia. Człowiek trunkiem przebrany traci co pierwsze rozumu, poczém odstępuje go bojaźń Pańska, a stawa się jako jedno nierozumne stworzenie, on który stworzony na obraz, a podobieństwo Pana Boga swojego. (e) Co był za błogosławieństwem Bożym uczciwą pracą zdobył, to potém na jeden raz wyzbywa, *iż robotnik opiły nie zbogaci się,* mówi mędrzec Pański (f). A co bez swaru i zgorszenia nie będzie, to jest bez obrazy Pana Boga a upadku bliźniego, *gdyż pijaństwo czyni zajątrzenie i gniew,* tenże pański mędrzec naucza, *i w końcu umniejsza sił*, (g) czyli do wielu niemocy przywodzi. Ś. Bazyli porównywa też opiłego z opętanym, i gorszym nierównie czyni, bo opętany od złego ducha cierpi, gdy opiły sam sobie nałogu szpetnego sprawcą jest (h). Ś. Augustyn zowie opilstwo źródłem a korzeniem wszystkich występków. Grzech ten mówi On, tym szkodliwszym jest, iż przychodzi jak pochlebca szatan, słodką i wesołą trucizną będąc, a pochwyceni w ten grzech, nie rozpoznawają nawet po trzeźwu, komu się w niewolą dostali. Woła też Pan przez Proroki: *Biada wam którzy wstajecie rano, abyście się opilstwem bawili, i pili aż do wieczora. Cytry i lutnia i bęben i piszczałki, a trunek na biesiadach waszych.* (i) *Biada którzyście mocnemi w piciu, a mężami dużemi, do mięszania opilstwa.* (k) *Ocućcie się pijacy, a płaczcie wszyscy którzy pijecie trunek z słodkością, gdyż zginie od gęby waszéj* (l). Bo w trunku jest nieczystość: *rozpustna rzecz trunek*, mówi w przypowieściach Salamon, *a ktokolwiek się w nich kocha nie będzie mądrym* (l). Ani prawdziwego Nabożeństwa tam szukaj, iż wyrzuca takim prorok: *na sprawy*

(c) Efes. V. 3. — (d) Exod. XXXIV. 7. — (e) Genes I. 26. — (f) Ecclsts. XIX. 1. — (g) idm. XXX. 38. 40. (h) in Serm. de ebriet. — (i) Isa. V. 11. 12. — (k) ibm. 22. — (l) Joël. I. 5. — (l) Provb. XX. 1.

Pańskie nie patrzycie i uczynków rąk jego nic baczycie; (m) temu też wyliczając Paweł Ś. do Galatów w liście swoim najcięższe występki, pijaństwo i biesiady położył, zapowiadając, *którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego niedostąpią.* (n) Nie ma do tego żaden dowierzać, aby ta zabawa niewinną była, bo czytamy w Piśmie Swietym po wielu miescach co brał był Pan Bóg grzeszników od uczty i biesiady. Tak skamieniało przy biesiadzie serce Nabalowi, gdy oznajmiła mu żona gniew Dawidów, iż do dziesiątego dnia nie dożył. (o) A Amnon znaleziony na pijaństwie, ginie od służebników, Absalona brata swego. (p) Toż Ela syn Baasa królika Izraelskiego, zabił w Tarsie biesiadujący, od własnego sługi Zambry. (q) Jakowych przykładów dużobym naliczył.

Czas zatém wielki Najmilsi Bracia, abyśmy ze snu powstali, a on zgubny nałóg i szpetny grzech odmietli od siebie, to jest mierność i wstrzemięźliwość, czyli utrzymanie się od wszelkiego zbytku w trunkach gorących raz mocno postanowili, stateczne przyrzeczenie Panu Bogu swojemu uczynili, nieobrażać dobroci jego więcéj tego Ojca najlepszego zbytkami naszemi a psowaniem darów jego świętych, a to co od lekarstwa na zdrowie przydał, my tego nieobracali sobie na upadek tegoże zdrowia i dobytku, a zgubę dusz naszych, na hańbę się tém ludzką a gniew wieczny Boży podawając. Którzy z Was N. Bracia poruszeni słusznie bojaźnią Pańską, chcieliby do wstrzemięźliwych liczby należyć, to odbierają rozporządzenie **JMXX.** Plebani po Parafiach, aby każdego nauczyli wprzódy: do czego się zabiera? i czego będzie powinnym? Aby niewiadomość do upadków nowych, a ztąd zgorszenia nierównie szkodliwszego nie była okazyą. Wezmijcie więc N. Bracia moi łaskę Pana Boga na pomoc, *który wedle wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas na nadzieję żywą, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa,* (r) Za którym i my wszyscy powstaniemy, *jako za pierworodnym z umarłych.* (s) *Na dziedzictwo nieskazitelno i niepokalano, mocą Bożą stworzeni będąc przez wiarę na zbawienie*, trochy teraz w pokusach zasmucić się mając potrzebę, aby ta wiara nasza doświadczona jak złoto w ogniu, *znaleziona była w dzień przyjścia Jezusa Chrystusa* dostateczną, *na chwałę i cześć i sławę.* (t) *Albowiem mam to za pewno,* słowa są Pawła Ś. do Rzymian, *iż utrapienia tego czasu ninicjszego, nie są godne przyszłéj chwały, która się w nas objawi.* (u)

Czyniąc do Was. Najmilsi Bracia, te słów kilka, obowiązku świętego dokonywam, czegom z urzędu mego Wam powinny, abym mówił *co przystoi zdrowéj nauce.* (w) Zalécając trzeźwość, wstydliwość, roztropność, aby słowo Boże dla niedobrych spraw naszych nie było bluźnione, a dla wierności naszéj nauka Zbawiciela

(m) Isa. V. 12. — (n) Galat. V. 21. — (o) Regm. XXV. 36. — (p) II. Regm. XIII. 28. — (q) III. Regm. XVI. 8. 9. — (r) Petr. I. 3. — (s) Coloss. I. 18. — (t) Petr. I. 7. — (u) Rom. VIII. 18. — (w) Tit. II. 1.

Pana naszego brała ozdobę. *Albowiem w tém się ukazała łaska Boża wszystkim ludziom, byśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie. Oczekując błogosławionéj nadzieje i przyjścia chwały wielkiego Boga, a Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.* ([x])

Niniejszy list ręką naszą podpisany i pieczęcią stwierdzony JMXX. Dziekani dla wiadomości i ogłoszenia wiernym do wszystkich kościołów świeckich i zakonnych roześlą.

W Krakowie dnia 1 Sierpnia 1844 roku.

(podp.) X. LUDWIK ŁĘTOWSKI.



(podp.) Józef Kowalski
Regens kancellaryi.

(x) ibm. 11. 12. 13.

W Krakowie dnia 1 *Sierpnia* 1844 *roku.*

ADMINISTRATOR GENERALNY
DYECEZYI KRAKOWSKIEJ
WIKARYUSZ APOSTOLSKI

do Nru

DO

Szanownego Duchowieństwa Swieckiego i Zakonnego
Dyecezyi Krakowskiej.

Gdy pijaństwo rozmnożyło się od niejakiego czasu i upadkiem ostatnim jest ludu pracowitego, za którego nałogiem człowiek nie tylko na duszne zbawienie zapomina, ale i doczesny byt swój tyra i traci, a zobowiązku naszego powinniśmy, jako dusz ludzkich Pasterze, zabiegać o zbawienie owieczek Chrystusowych pieczy naszéj powierzonych, dla tego umyśliłem listem Pasterskim po Dyecezyi Wiernym ogłosić, co za lekarstwo Opatrzność zgotowała na przeciwko zgubnemu zbytkowi w trunkach gorących, wzbudziwszy do tego sługę sobie w dalekich stronach, który sam jeden ale silny przy łasce Bożéj miliony ludzi do wstrzemięźliwości pociągnął, abyśmy też z założonemi rękami dłużéj stojąc, nie zadłużyli się Panu Bogu naszemu, tam gdzie Gospodarz Niebieski czeladkę swoję, wyraźnie do winnicy na robote zawołał. — Dla tego Szanowni Bracia moi, Swieckie i Zakonne Duchowieństwo, a mianowicie JMXX. Plebani i dusz ludzkich Pasterze, wzywam Was, abyś Cie po odebraniu listu Pasterskiego mego, odczytawszy tenże potrzy kroć z ambony, przez trzy niedziele po sobie następne, nieustawali potym nauczać Wiernych, co ma wszystko zgubnego a szpetnego pijaństwo, a do czego Wam pismo Boże broń najskuteczniejszą w rękę poda. Ma być wszelako roztropnie wykładane: co jest wstrzemięźliwość, a co utrzymanie się całkowito? A potym: iż *Vota Simplicia* są zobowiązaniem się Panu Bogu, ale nie przysięgą pociągającą za sobą skutki Cywilne. Którzyby z Wiernych, przerażeni słusznie bojaźnią Pańską, chcieli się zobowiązać do wstrzemięźliwości od trunków gorących, ma być sporządzona od tego książka przy każdym kościele, w którą by zapisywali swoje imiona, a nieumiejący pisać, znak krzyża św. kładli. Forma *Votum* jest: »**Ja N. N. przyrzekam Panu BOGU mojemu, utrzymanie się od trunków gorących, jako to: wódki, araku i wszelkich likworów, a**

»wstrzemięźliwość co do innych napojów, poddając się na przypadek złamania Vo- »tum mego, czego Panie Boże nie daj, pod karę Duchowną, a niesławę u bli- »źnich moich. Do którego to przyrzeczenia mego rozmyślnie i dobrowolnie uczynio- »nego, Panie Boże mi dopomóż za przyczyną MARYI PANNY, i Wszystkich Świę- »tych, Amen.« *Votum* odbiera się w kościele, na ołtarzu przy zapalonych dwóch świecach, a ślubujący polécają się Opiece Matki Boskiéj, jako szczególnéj Opiekunce czystości serca i intencyi naszych, prosząc aby nas od złamania *Votum* ratowała. Dnie świąteczne i niedzielne będą najsposobniejsze od tego, aby zapisywano się po skończoném nabożeństwie i nauce, acz JMXX. Plebani mają przy każdéj okoliczności, ilekroć owieczki swoje widzą i znimi mówią, do wstrzemięźliwości od trunków gorących zachęcać.

Lecz nauka bez przykładu z naszéj strony Najmilsi Bracia moi, byłaby nam potępieniem, dla tego proszę i zapraszam naprzód Was Szanowne Duchowieństwo Swieckie, dusz ludzkich Pasterze, abyś Cie po ogłoszeniu listu Pasterskiego, oświéciwszy lud dostatecznie i księgę na to sporządziwszy, pierwsi potym w dzień świąteczny po nabożeństwie, takie *Votum* wraz z służbą kościelną publicznie uczynili, i na czele w książce téj, Wasze imie położyli, a na przyszłość do obsługi kościoła i domowéj, nieprzyjmowali tylko ludzie, którzyby wstrzemięźliwość poślubili byli. — Toż i Was Przewielebne Duchowieństwo Zakonne téj Dyecezyi, najuprzejmiéj do uczesnictwa tego zbawiennego dzieła wraz z Nami zapraszam, nie aby Nam ta cnota brakowała, ale że przykład od Was, zbawienne skutki na cały lud mieć będzie, który w powołaniu Waszém słusznie wyższe cnoty, a życia doskonałość dla zachowanych rad Chrystusowych uznawa i miłuje — Księgi takowe JMXX. Dziekani mają przy wizytach swoich, rok rocznie obliczyć i podpisać, a Konsystorzowi raport uczynić z każdéj parafii, niepomijając JMXX. Plebanów i Zakonne Duchowieństwo, poczémbyś my widzieli, co za plon się dostał, i czy serca nasze czyste były, aby Pan Bóg pracy naszéj pobłogosławił.

(podp.) X. LUDWIK ŁĘTOWSKI.